

Zygmunt Kopankiewicz

Aktywizacja społeczna adwokatury

Palestra 3/2-3(14-15), 17-21

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT KOPANKIEWICZ

adwokat

Aktywizacja społeczna adwokatury

W okresie międzywojennym adwokatura w przeważającej większości nie wyróżniała się aktywnością społeczną i polityczną. Wprawdzie ze środowiska adwokackiego wywodziło się sporo wybitnych działaczy społecznych i politycznych, jednakże „masa adwokacka” pozostawała społecznie bierna i politycznie nie była zaangażowana. Istniejące w okresie przedwojennym organizacje społeczne i polityczne adwokatury, powiązane z ówczesnymi stronnictwami politycznymi, grupowały stosunkowo nieliczne koła adwokatów, nie odgrywające zresztą poważniejszej roli w życiu społecznym i politycznym kraju.

Ten stan rzeczy tłumaczyć można przede wszystkim charakterem zawodu i systemem wykonywania pracy zawodowej. Adwokatura była zawodem wyjątkowo zindywidualizowanym i zatowarowanym. Adwokat wykonywał swój zawód z reguły w „pojedynkę”, w swojej indywidualnej kancelarii. Z innymi członkami zawodu stykał się tylko sporadycznie, najczęściej jako z przeciwnikami procesowymi. Adwokatura jako zawód pozbawiona była tego klimatu sprzyjającego pracy społecznej, który wytwarza się w środowisku pracowniczym, w czasie wspólnej, wielogodzinnej pracy w jednym zakładzie pracy, przy wspólnym warsztacie.

Brak szerszych zainteresowań społeczno-zawodowych tłumaczyć można również panującym w okresie międzywojennym systemem społeczno-gospodarczym, opartym na „wolnej konkurencji”, wolnej grze sił gospodarczych. Adwokat wykonujący zawód indywidualnie, we własnej kancelarii, był z natury rzeczy włączony do tego systemu i nastawiony na troskę jedynie o własny warsztat pracy, własną kancelarię, bez silniejszej więzi społecznej z innymi członkami zawodu.

W pierwszych latach powojennych, w tzw. minionym okresie, warunki obiektywne również nie sprzyjały aktywizacji społecznej adwokatury. Adwokatura jako zawód została ustawiona na szarym końcu zawodów — jako zawód nie tyle potrzebny, ile raczej tolerowany. Adwokaci zostali

zepchnięci w szeregi tzw. „prywatnej inicjatywy”, dzieląc jej los pod względem podatkowym i społecznym. Brak samorządu adwokackiego tamował pracę społeczną nawet w dziedzinie zawodowej.

Takie są smutne reminiscencje z przeszłości i takie można znaleźć usprawiedliwienie absencji społecznej środowiska adwokackiego.

Usprawiedliwienie to może dotyczyć jednak tylko przeszłości. W ostatnich latach warunki obiektywne uległy zasadniczym zmianom.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości — muszą to przyznać najwięksi nawet sceptycy — że w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości na jego czołowym froncie walki o utrwalenie zasad praworządności nastąpiła w ostatnich latach zasadnicza i radykalna zmiana.

Realizacja prawidłowego, niezależnego wymiaru sprawiedliwości, realizacja zasady praworządności wymaga aktywnego udziału adwokata jako odbiorcy, jako pełnomocnika i doradcy obywatela.

Pogląd, że adwokatura jest niezbędnym współczynnikiem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, że powinna ona być narzędziem walki o utrwalenie zasad praworządności, że jest zawodem nie tylko potrzebnym, ale i koniecznym — jest już obecnie truizmem przez nikogo nie kwestionowanym.

Nie może nikt również zaprzeczyć, że zmiany zasadnicze nastąpiły także wewnątrz naszego zawodu. Od roku 1956 został przywrócony adwokaturze samorząd, stanowiący instytucjonalną gwarancję niezależności adwokatury. Wszystkie wojewódzkie rady adwokackie zostały powołane w sposób demokratyczny w wolnych wyborach członków izb adwokackich, a mający się wkrótce odbyć Walny Zjazd Adwokatury powoła w wolnych wyborach swą najwyższą reprezentację, Naczelną Radę Adwokacką.

Zasadniczym przeobrażeniom uległy również zespoły adwokackie. Powoływane i kompletowane w minionym okresie odgórnie, kierowane przez osoby pochodzące z nominacji, stają się obecnie coraz bardziej ogniwami samorządu adwokackiego i warsztatami pracy zespołowej.

Ta zmiana warunków obiektywnych, zmiana stosunku do zawodu adwokackiego, do jego roli i zadań wkłada z kolei poważne obowiązki na adwokaturę i jej organy samorządowe oraz na poszczególnych adwokatów.

Adwokatura odzyskane prawo obywatelstwa powinna nie tylko utrwalić, ale i rozbudować, uzyskując odpowiednią pozycję dla zawodu adwokackiego w społeczeństwie i państwie. Droga do tego celu, zdaniem moim, prowadzi może przede wszystkim przez aktywizację społeczną adwokatury, przez czynny udział adwokatów w życiu społecznym kraju.

Z natury rzeczy pierwszoplanowym terenem pracy społecznej adwokatów powinien być samorząd adwokatury. Samorząd adwokatury nie może się stać tylko zwykłą formą organizacyjną, nie może się stać „fasadą”, że użyję określenia z okresu przedpaździernikowego. Wyrazem tego samorządu nie może być udział adwokatów jedynie w dorocznych walnych zebraniach izb adwokackich i w wyborach organów adwokatury.

Samorząd adwokatury to więź społeczna wszystkich członków adwokatury, o aktywny udział w życiu społeczno-organizacyjnym możliwie największej liczby adwokatów.

Zadania i cele adwokatury nie mogą być spełniane przez nieliczne grono członków rad adwokackich i komisji dyscyplinarnych.

Do pracy społecznej w samorządzie powinna być włączona jak największa liczba członków izb adwokackich. Wojewódzkie rady adwokackie nie powinny ograniczać się do odgórnego administrowania. Wszystkie poważniejsze sprawy i problemy, przed powzięciem decyzji przez radę adwokacką, powinny być uprzednio przepracowane i zaopiniowane przez specjalne komisje, a w sprawach najważniejszych — również przez zespoły adwokackie.

Zespoły adwokackie nie powinny być ograniczane jedynie do wspólnych warsztatów pracy, ale powinny się stać pierwszymi ogniwami samorządu adwokackiego. Przez przeniesienie spraw ogólnozawodowych na zebrania zespołów adwokackich, przez konsultowanie się z zespołami wypełni się treścią społeczną działalność samorządu, włączy się do aktywnego udziału w życiu społeczno-zawodowym całą masę kolegów biernych, stojących na uboczu życia korporacyjnego.

Następnym z kolei terenem pracy społecznej adwokatów — poza samorządem zawodowym — powinno stać się Zrzeszenie Prawników Polskich.

Zrzeszenie Prawników Polskich jest jedyną organizacją społeczną ogółu prawnictwa polskiego i jedyną ogólnokrajową reprezentacją prawników.

Zrzeszenie w swych szeregach grupuje wszystkie zawody prawnicze: sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz pracowników na stanowiskach administracyjnych. Wśród 9000 członków Zrzeszenia adwokaci stanowią przeważającą większość, ale we władzach Zrzeszenia stanowią znikomą mniejszość. Już to suche zestawienie jest najlepszym i zarazem smutnym dowodem tego, jak mało aktywni społecznie są adwokaci nawet w tych środowiskach, w których stanowią większość.

Zrzeszenie w różnych okresach swej pracy nie zawsze realizowało swe

zadania ku zadowoleniu wszystkich zrzeszonych w nim członków. Do tego stanu rzeczy — poza warunkami obiektywnymi — przyczyniła się również absencja adwokatów w działalności Zrzeszenia. W ostatnich jednak latach warunki obiektywne, tak samo jak w adwokaturze, uległy zmianie również i na terenie Zrzeszenia. Obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie, aby Zrzeszenie stało się takie jak ogół prawnictwa polskiego, aby było ono rzeczywistym reprezentantem prawników polskich oraz aby jego uchwały i stanowisko były wyrazem powszechnej opinii tegoż prawnictwa polskiego. Koniecznym jednak warunkiem jest tutaj aktywny udział w pracach społecznych Zrzeszenia wszystkich jego członków, a w tej liczbie i adwokatów. Stara prawda, że nieobecni się nie liczą, obowiązuje i w obecnych warunkach.

W niektórych środowiskach adwokackich wytworzył się błędny, a nawet — powiedziałbym — wręcz opaczny stosunek do Zrzeszenia. Ponieważ Zarząd Główny Zrzeszenia stosunkowo mało interesował się sprawami adwokatury, a w niektórych sprawach zajął stanowisko oceniane jako niekorzystne dla adwokatury, powstały tendencje do „bojkotowania” Zrzeszenia i występowania ze Zrzeszenia. Wyrazem tych tendencji była uchwała jednego z zespołów adwokackich zalecająca członkom wystąpienie ze Zrzeszenia. Uchwała zresztą uchylona przez radę adwokacką i przez ogół oceniona negatywnie, niemniej jednak charakterystyczna jako niewłaściwa i społecznie szkodliwa reakcja na działalność Zrzeszenia.

Zrzeszenie jest niewątpliwie rozległym i bardzo wdzięcznym terenem pracy społecznej dla adwokatów. Adwokatura jest tylko jednym z zawodów prawniczych, a należną jej pozycję w społeczeństwie i państwie zyskać może tylko w zespoleniu się z innymi zawodami prawniczymi. Statut Zrzeszenia jako jedno z zadań Zrzeszenia wysuwa „rozwijanie harmonijnej współpracy wszystkich zawodów prawniczych oraz umacnianie więzi praktyki z teorią w dziedzinie prawa”.

Do zadań Zrzeszenia należy również „reprezentowanie interesów moralnych i materialnych prawników polskich”.

Tak głosi statut Zrzeszenia, a realizacja jego postanowień, tak jak w każdej demokratycznej organizacji, zależy tylko od postawy członków, od ich aktywnego udziału w działalności organizacji.

Aktywność społeczna adwokatów, zdaniem moim, nie powinna się ograniczać jedynie do organizacji zawodowych, lecz powinna się przejawiać i na innych terenach.

Adwokaci członkowie stronnictw politycznych nie powinni pozostawać na szarym końcu w charakterze biernych członków. Adwokat już choćby

z tytułu swego wykształcenia prawno-ekonomicznego i doświadczenia w sprawach państwowych jest predestynowany do tego, aby brać aktywny udział w życiu społecznym kraju. Należałoby także przełamać wstydliwy stosunek do swego zawodu. Adwokat-działacz społeczny powinien podnieść przyłbicę i przyznawać się do swego zawodu, uważając go za równy, a może i lepszy od innych zawodów. Ubolewania godne były fakty z przeszłości, gdy adwokaci figurujący na listach wyborczych podawali jako zawód „doktor”, „radca prawny”, ukrywając swój właściwy zawód adwokata.

Adwokaci zajmujący stanowiska radców prawnych w jednostkach gospodarki uspołecznionej mają również wdzięczne pole do pracy społecznej w tych zakładach pracy.

Adwokat radca prawny powinien w interesie własnym, w interesie adwokatury oraz w interesie zakładu pracy włączyć się do spraw społecznych załogi zakładu pracy, powinien służyć radą i pomocą nie tylko dyrekcji, ale i kolegom pracownikom zakładu pracy, w szczególności w ich pracach społeczno-bytowych.

Aktywizacja społeczna adwokatury, aktywizacja społeczna zawodu o wysokich kwalifikacjach prawnopństwowych będzie z pewnością pożyteczna i dla państwa, i dla adwokatury.